

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO!



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Najjaśniejszy Pan zaleciwszy rozwiązanie Gimnazjum St. Maryi Magdaleny, według jego teraźniejszego składu, rozkazać zarazem raczył, aby takowe co spieszniej na sposób celowi odpowiedni, urządzonem było.

Lubo więc otwarcie tego Gimnazjum na dzień 4. m. p. obwieszczeniem Król. Prowincyalnego Kollegium Szkolnego z dnia 6. m. b. postanowione, w tymże dniu nastąpić nie może, jednakże nowe urządzenie jego, ile możliwości przyspieszonem, i o dniu otwarcia onego dalszém obwieszczeniem publiczność uwiadomiona będzie.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1846.

Naczelný Prezes Wiel. Ks. Poznańskiego. *Beurmann.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 27. Kwietnia. — Piękny dzień wiosenny wywabił wczoraj tysiące mieszkańców naszych na spacer, na pola zielone, ogrody i łąki, a nawet do odległych wsi. Po południu zaczął deszcz kropić, później stał się rzęsiściej, aż nareszcie zamienił się w ulewę. Z tego powodu powstało tysiące kłopotów, gdyż nikt się nie przysposobił na gwałtowną zmianę powietrza. Wielu pozostało we wsiach, inni zmuszeni zostali wracać do domu wśród ulewy. Jeszcze wieczorem widzieliśmy tłumy rozbitków spacerowych, powracające ulicami do domu, wystawione na niesforność żywiołów srożących się z góry i dołu. — Dziś oziębiło się powietrze przez deszcz i grad padający. — Dziś znaleziono w wodzie młodzieńca, który w pierwsze święto wielkanocne wracając z towarzyszami podehmielonymi do domu, skoczył w szale uniesienia w rzekę Spree z zielonego mostu, płynął cokolwiek, a dotknięty zapewne paralizem, utonął.

Królewiec, d. 22. Kwietnia. — W resursie miejskiej balotowano w tych dniach nad przyjęciem na członka towarzystwa prezesa naczelnego Böttichera; przyjęto go większością głosów. Resursa ta liczy już teraz przeszło 500 członków. Wczoraj przeczytano Doktorowi Jacoby wyrok zapadły przeciw niemu w pierwszej instancji z powodu napisania dwóch broszur, pierwszej pod tytułem „Das Königl. Wort Friedrich Wilhelm III.“ i „Preußen im Jahre 1845.“ Skazano go według §. 199. tyt. 20. za obrazę majestatu i zuchwałą naganę praw krajowych na 2½ roku więzienia w fortecy. Ko-

kardy mu narodowej nie odjęto, gdyż występki jego nie pochodzą z niepatryotycznych uczuć. Wszyscy są ciekawi na powody zawarte w wyroku.

Monaster, d. 23. Kwietnia. — (Düsseld. gaz.) Wczoraj z rana przystąpił proboszcz w Telgte do ołtarza w tamiecznym kościele, dla odprawienia mszy św. Wziąwszy kielich do ręki, poczuł dziwny i niezwyčajny smak wina przy komunikowaniu. Ku podziwieniu obecnych parafian przerwał dalszy ciąg ceremonii, doniósł o tym wypadku do urzędu. Po uczynionem doświadczeniu okazało się, że wino w ampułkach zatrute. Pospieszam z doniesieniem o tém, opartem na śledztwie urzędowem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Orenburg, d. 17. Marca. — Podług wiarogodnych doniesień z Chiwy z d. 30. Stycznia otrzymanych tu wczoraj, Chan Chiwijski, Rahim-Kuli, umarł nagle na polowaniu dnia 16. Stycznia, a dnia 18. następcą po nim ogłoszony został brat jego Bahadzan; przy tém żadne zamieszki nie nastąpiły. Druga karawana z towarami rosyjskimi w roku 1846., która była w gotowości do wyjścia z Chiwy do Buchary, zatrzymana została przez rząd nowy, aż do otrzymania wiadomości z Buchary o nieprzerwaniu stosunków przyjaźni pomiędzy Bucharą a Chiwą; 30. Stycznia nadeszły pomysły o tém doniesienia, a karawana wyruszyła z Chiwy do Buchary dnia 3. i 4. Lutego.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 25. Kwietnia. — JCKMóść najwyższém postanowieniem z dnia 12. Kwietnia r. b. raczył starostę obwodu rzeszowskiego Tadeusza Lederera przenieść najlaskawiej na opróżnione przy galicyjskiem gubernium miejsce radcy, a tamtejszego gubernialnego i przydyalnego sekretarza Augusta Gerarda de Festenburg mianować najlaskawiej starostą obwodu rzeszowskiego.

Lwów, d. 25. Kwietnia. — W przedwieczór urodzin Jego CKMóści najmłodszejszego naszego monarchy, zebrał się cały korpus oficerów tutejszej milicji miejskiej, pod przewodnictwem majora radcy magistratualnego

O stosunku bezpośredniej filozofii do religii i cywilizacji naszej.

(Tyg. pet.)

(Ciąg dalszy.)

Natychmiast rzucono się do naśladowania jego nie w dobrych przymiotach, ale w guście fałszywym, który bez porównania więcej rozwinął: bo naśladowcy zawsze tą drogą postępują. Z tej skłonności rozlaniej, w narodzie powstało to, że Skarga został zarzucony, a w każdym zakonie, w każdym parafialnym kościele, były Birkowskiego kazania jako wzór jedyny, co świadczy uczony badacz Ossoliński. Nareszcie w całym tym postępowaniu niewidzimy najmniejszej dyplomatyki, tak właściwej zgromadzeniu. Jakto, w początkach wydają dzieła najgruntowniejsze, najpopularniejsze, co dotychczas są najdoskonalszym pomnikiem języka i sposobu rozumowania naszego, a później sami nie wprowadzają ztego gustu, ale idą za powszechnym popędem. Jakże można tego chcieć, co było przeciwnie całkiem ich pracom uczonym? Przy rozwinięciu nauk w czasach Konarskiego żadnego nieokazują powszechnego oporu, ale hurmem przechodzą do nowych wyobrażeń. Jestże jakiekolwiek stronnictwo, któreby swoich zasad mimo najwyraźniejszej siły przeciwników nie starało się bronić? A przypuściwszy nawet, że taki mieli zamiar, jakimże sposobem mogliby na przekór powszechnej woli skutecznie tak trudne przedsięwzięcie? Powiedzą mi, że wciągnęli króla do swojej myśli: ale cóż u nas mogli królowie? Kiedy jeszcze w silniejszych czasach rządu August ożenił się z Barbarą, jakież to silny i zuchwały był opór! A wtedy kiedy chciano ogłupić wszystkich, milczeli bez najmniejszej protestacji? Jakto, ten naród, co w czasach najnieoświecieńszych tyle okazał nieszczęśliwej przeczorności, kiedy szło o utrzymanie przywilejów, tyle dziwniej zreczności w pozyskaniu no-

wych, mógłże być ślepym i związanym w swoim ziemskim wszechwładztwie, kiedy szło o zachowanie oświaty i dobrego gustu, gdyby w jego masie był gust prawdziwej cywilizacji? Widzimy, że we Francji i Niemczech nie trzymali się tej zasady ociemnienia: za cóżby tylko u nas jednych mogli utworzyć tak haniebne knowania? I czy to niewstyd jakiemu towarzystwu przyznać się, że ktoś mimo jego woli mógł odebrać oświatę, niemając żadnej legalnej władzy do rządzenia tym towarzystwem: prawdziwie takie społeczeństwo niewieleby miało do stracenia. Powiada jeszcze, że w tym czasie kiedy u nas był gust zepsuty, zgromadzenie w innych krajach miało ludzi najoświecieńszych, mogło więc ich przysłać dla naprostowania zpaczonych wyobrażeń. Trzeba wiedzieć, że Jezuici są przedewszystkiem kosmopolici i troszczą się jedynie o zachowanie religijnych zasad, a nie o piśmiennictwo jakiego bądź kraju. W tych czasach mieli oni do roboty dosyć: a wreszcie jak można żądać, aby Włosi, Niemcy, Hiszpanie i Francuzi, bo z tych narodów byli zagraniczni Jezuici, rozwijali naszą literaturę, która musi być wynikiem starań samego społeczeństwa?

II.

Kiedy więc napotykamy tyle trudności niewytłumaczonych przy złożeniu na kogo innego winy byleby nie na nas samych: wtedy wyraźnie nam stają na myśli inne przyczyny zniżenia się naszego piśmiennictwa. A te są polemika, obawa albo niebezpieczeństwo utraty wiary, elekcyja, rozprzeżenie rządu, i wrodzone nam, trzeba się przyznać, lenistwo. — Wiadomo wszystkim jak nagle rozdwojenie w rzeczach wiary musi sprawić zamieszanie. Z początku jeszcze dopóki nowatorowie mieli nadzieję pociągnąć za sobą lud i drobną szlachtę, pisali w rodzinnym języku i tem samem walka ta nie była szkodliwa piśmiennictwu: ale przekonawszy się, że lud ma nieprzeparty wstręt do nowych pojęć, jako

Kieryczyńskiego, u swego pułkownika c. k. radcy i burmistrza Emila de Festenburg; a gdy pomieniony major, a po nim kapitan strzelców miejskich Franciszek Tomanek, w najszczerzych wyrazach wierność i uległość obywateli lwowskich dla Najjaśniejszego domu cesarskiego i rządu oświadczyli, tudzież nowemu pułkownikowi swemu, za usiłowania przy uorganizowaniu korpusu milicyi, poświęcenie się jego i poniesione trudy służbowe podczas ostatnich wypadków, dzięki swoje wynurzyli, ofiarowali mu z powodu uroczystości urodzin Najjaśniejszego Pana, kosztowny pałasz honorowy, z napisem na obu stronach klingi w złocie umieszczonym: »Lwowski korpus oficerów miejskich, swemu szanownemu pierwszemu pułkownikowi w roku 1846.«

Wzruszony pułkownik szczerze podziękował oficerom za to niespodziane wyszczególnienie, zapewniając oraz takowych, iż zawsze niezachwianą wierność obywateli lwowskich ufał, i mocno jest przekonany, że go dło takowych: »Leopolis semper fidelis« — nigdy naruszonem nie będzie, że pomyślny skutek swoich usiłowań, jedynie skutecznemu współdziałaniu oficerów i ich współobywateli zawdzięcza, pocytując sobie nakoniec za największy zaszczyt, tak zacnym i Najjaśniejszemu domowi cesarskiemu wiernie uległym obywatelom przewodniczyć.

Z nad granicy czeskiej, d. 17. Kwietnia. — Głoszą powszechnie, że Austria zagnana zostanie w skutek powstania galicyjskiego do zaciągania nowej pożyczki. Od dawna przedstawiono dochody Austrii jako ranę ciekawą i utrzymywano, że gdyby były w kwitnym stanie, nie zaciągano by od roku 1834. tyle pożyczek, z których ostatnia wynosiła 40 mil. florenów. Tymczasem papiery austriackie dobrze stoją, a nawet 4 proc. stoją nad parą. Cztery patenta wydane od 1. Czerwca 1816. co do przychodów Austrii, stanowią podstawę reform finansów austriackich i są kłtwicą przed bankructwem państwa, które do drzwi już kołatało. Patenta te wydane zostały w zamiarze wycofania papierowych pieniędzy z obiegu, wprowadzenia w kurs brzęczącej monety, założenia banku narodowego i utworzenia funduszu niepodległego amortyzacyjnego. Bank wiedeński jest bezwzględnie, jednym z największych instytutów skarbowych. Za jego pomocą wycofano z obiegu papierowe pieniądze, które w czasie wojny narobiono w ilości 650 milionów i które stały bardzo nisko tak, iż w skarbowości austriackiej wielkie uczyniły zamieszanie i wielu przywiodły do ubóstwa, natomiast zaprowadził inne stałe stosunki pieniężne. Banknoty 5 do 1000 złt. reń. stanowią ogólny obieg pieniężny. Podczas założenia tego banku, wydał rząd kilka rozporządzeń. Przez jedno z nich zobowiązał się nigdy nie wydawać papierowych pieniędzy, lecz innych się chwycić środków. Drugiem rozporządzeniem nadał bankowi wyłączny przywilej do wydawania w obieg bankocetów lub przyjmowania depozytów i przeznaczył mu na zabezpieczenie forszusów, traktatem paryskim należące się wynagrodzenia, jakoteż inne kapitały, które korona dysponować mogła, jakoteż kopalnie cesarskie. Trzeciem rozporządzeniem postanowił rząd przyjmować bankocetle przy wypłatach do skarbu, z tego powodu trzymać się będą po cenach nominalnych. Tym sposobem wiedeński bank utrzymuje tak dalece swą reputację, że akcje jego do premii 80 do 100 proc. podniosły się.

F r a n c y a.

Paryż, d. 23. Kwietnia. — Minister marynarki wydał rozkazy, ażeby w każdym porcie francuzkim większym rozpoczęto budowę jak najspieszniej jednego okrętu liniowego. Według naszego zdania, mówi Journal des Debats, tyle znaczy to rozporządzenie, jakoby rozpoczęto budowę pięciu okrętów liniowych i jak z okoliczności budżetu marynarki przewidzieliśmy,

całkiem obcych sobie, wzięli się do łaciny, aby tym sposobem działając na wyższe stany, mogli przez nie i niższe zwerbować. Ta więc polemika łacińska, która wszystkie ukształcenie umysły jednej i drugiej strony zajęła, nietylko odciągnęła od ojczystej literatury, ale jeszcze język łaciński zrobiła u nas nalogowie piśmienniczym; tym łacniej, żeśmy się jeszcze niebyli otrzęśli z tego przesądu, kiedy Jan Kochanowski i wielu innych pisało poezję łacińską. Z drugiej strony nasze duchowieństwo, co zawsze najwięcej opierało się oświeceniu krajowemu, nie miało czasu myśleć o niem, bo szło o samą wiarę. Wśród tej polemiki i niepokojów, wśród nierzadkich napadów na świątynie, jak tu było pisać coś pożytecznego? Za ustaniem walki wszyscy najchętniej oddali się spoczynkowi, bo siły w zapasach wyczerpały się, a droga prawdziwego ukształcenia była już zawałona gruzami rupieci i drobiazgów ze psutego smaku, który zawsze rodzi się z polemiki zajadłej, szermującej obelgą, dowcipkiem i ciekawymi kwestyami, a nie tak myślącej o wyjaśnieniu prawdy, jak o przypięciu łatki stronie przeciwniej. Głębsi nawet i przezorniejsi, zważając, że Humanisci najdzielniej wsparli reformę, zaczęli się lękać nowej naukowej dążności: a stąd nieochotnie przyjmowali postępek, jeżeli ten był działy przez protestantów. Wrócili przeto do scholastyki, a raczej nie do scholastyki ale do leniwego bawienia się konceptami i osobliwościami. Trudno było czego innego wymagać i niemożna całkiem ich winić, że dla zachowania najdroższego skarbu wyrzekli się rzeczy uważanej przesądem wieku za niebezpieczną. Zwłaszcza, że w części mieli słusność za sobą, dążność ówczesna naukowa była racjonalna całkiem: a nie było na nieszczęście ani jednego wielkiego człowieka, co jest darem Bożym, któryby korzystając z postępu przyjął nowszą metodę na starych zasadach. Jeszcze ten kierunek dąłby się sprostować, gdyby ktokolwiek u steru władzy myślał o tém. Ale Ele-

daleko łatwiej przechowywać okręty na warsztatach, aniżeli na wodzie a przytém mniejsze są koszty i lepiej się przechowują.

Przedwczoraj rozdawano między komisyją izby deputowanych projekt do prawa o zbiegach politycznych we Francyi. Z powodu najnowszych wypadków w dawnych prowincjach polskich, życzyła sobie komisyja, aby rząd podał bliższe szczegóły tak ze względu na położenie emigracyi we Francyi, jako też na zastosowanie wyjątkowych praw, które rządowi służą za pozwoleniem izb w każdym roku naprzeciw wychodźcom politycznym. Według wykazu urzędowego znajdowało się w upłynionym roku 4525 wychodźców, którzy ze strony państwa otrzymywali wsparcia, między nimi było Polaków 3770, 428 Hiszpanów, 323 Włochów i 4 nie należących do żadnej z tych kategorii. Liczba nie pobierających żadnego wsparcia ze skarbu, będących jednak wychodźcami, wynosiła 7778 osób, między nimi było Polaków 969, 6421 Hiszpanów, 209 Włochów i 179 Niemców. Liczba ogólna tych wychodźców wynosiła 12,203 wychodźców, z tych 9 wydano tylko z Francyi z powodów, które nie mają żadnej styczności z polityką. Komisyja wniosła o prorogacyę owego prawa, spodziewa się jednak, że przy zamiarach przychylnych rządu zawarte w niem zbyt surowe przepisy w ręku administracyi pozostaną bronią bezpożyteczną. Komisyja otrzymała od ministra spraw zagranicznych dalsze objaśnienia. Rząd nie spodziewa się, aby liczba wychodźców do tyle się zwiększyła we Francyi w skutek ostatnich wypadków w Polsce, aby było potrzeba nowych zażądać kredytów; gdyby jednak nadspodziewanie do tego przysię miało, natenczas rząd chwyci się nadzwyczajnego kredytu za pomocą królewskiego rozporządzenia. W końcu nareszcie oświadcza komisyja w swoim sprawozdaniu, iż nie dopełniłaby obowiązku złożonego na nią w obec objawiającej się publicznej opinii, gdyby nie zapytała przy tej sposobności ministra spraw zewnętrznych względem obsadzenia obwodu i miasta wolnego Krakowa przez wojska austriackie, rossyjskie i pruskie. Minister odpowiedział, że otrzymał zapewnienia, iż to obsadzenie jest tylko chwilowe i wojskowe, środkami ostrożności wywołanym przez wypadki, które ustana, skoro nie będzie potrzeby obawiać się groźnych wypadków. Lubo komisyja przyjęła to oświadczenie z zadowoleniem, jednak na tém poprzestając nie może i przypomina, aby ściśle wypełnione zostały zobowiązania zawarowane traktatem 1815. roku, a mianowicie tak ze względu na zmienioną po dwakroć konstytucyą Krakowa, jako też na zawarowane Polakom instytucye, tudzież i na reformy przyrzeczone w legacyach papieskich, tém więcej że Francya ma zamiar otworzyć swe gościnne progi uciekającym z swjej ojczyzny Polakom. Zresztą zbyt znana jest polityka Francyi, aby z tych wniosków komisyji miano brać pochop do nowych powstań.

Generał porucznik baron Meunier, stary żołnierz z czasów rzeczywospolitej, umarł w Paryżu w 72 roku życia swego, był we wielu bitwach za cesarstwa i kilka ran poniósł. Żona jego była córką malarza David.

Journal l'Algerie donosi: nie mamy żadnej pewnej wiadomości względem pobytu Abd el Kadera. Gdy generał Jussuf ściga go w kierunku Dszebel el Azreg, zdaje się generałowi Lamoricière, że emir wrócił na linię Schottów, zaręczano mu że Abd el Kader pod Sidi Kalifa przeszedł przez Schott. Marszałek Bugeaud miał odebrać wiadomość, że emirowi zabrano część obłogów pod Beni Medzur i że tam wkrótce sam przybędzie. W zachodnich częściach prowincyi Konstantyny panuje pokój, tylko w górach na północy między Kabylami daje się postrzegać pewne wzburzenie, niektórzy szeryfowie tameczni zapowiadają wkrótce nastąpić mające wypędzenie Francuzów z Algierii.

Wiadomości z okolic kopalni węgla sprzeczne do nas dochodzą. Tyle

keya utwierdziła jeszcze więcej panowanie języka łacińskiego. Batory i Zygmunt, a szczególnie Sasi, nie zrodzeni na naszej ziemi, nie mogli czuć troskliwości o język im obcy: zwłaszcza, że wśród zamieszek i targów zewnętrznych, a więcej jeszcze wewnętrznych, musieli się zajmować ważniejszymi dla nich rzeczami. Tymczasem szlachta chcąc mieć przystęp do króla kształciła się jedynie w mowieniu i pisaniu łacińskim, jako języku dworskim. Ojczysta mowa ustępowała z wyższych towarzystw i tylko jakby na przypomnienie się wysyłała kiedy nie kiedy do dumnej łaciny pokorniejsze swe słówka: tak się urodził makaronizm. Może nawet do tego byli powodem cudzoziemscy królowie elekcyjni, którzy nieco wyuczywszy się języka tej ziemi, dla przypodobania się mieszkańcom, sztukowali się w trudniejszych miejscach łaciną: a pochlebstwo i zwyczaj przemieniły to w modę. Wprawdzie u nas magnaci mieli ogromny udział w rządzie i bez wątpienia mieli by siłę przywrócenia oświaty: ale w tej epoce jeden drugiemu przeszkadzał i myślnie więcej o innych rzeczach jak o oświeceniu. Słowem, w bezrządzie nikt nietroszczył się o ukształcenie narodowe: a może cokolwiek być bez umysłowego i ciągłego starania? Widzimy jak Zygmunt stary, syn jego i magnaci troszczyli się o postępek oświaty i jak uczeńszych przypuszczali do swego boku i nagradzali, a później to wszystko było zostawione własnym siłom. Z resztą niedarmo śpiewali jeszcze Rzymianie: że Muzy uciekają od szczeru oręza, a u nas prawie nic więcej słysząc niebyło. Literatura jest to dziecko jeżeli nie potęgi i sławy, to przynajmniej porządku i pokoju, a u nas wtenczas i jednego i drugiego niebyło; stąd i piśmiennictwo ówczesne najchętniej przedstawia swoje społeczeństwo, bo tak jest zagmatwane fraszkami, tak pełne konceptów i napuszystości, tak oddycha nieładem i brakiem ciągu myśli, tak się oddaje próżnym sporom i panegirynom pełnym śmiesznych pochlebstw, jak było w społeczeń-

jest rzeczą pewną, że 19 robót jeszcze nie rozpoczęto i że odeszły nowe posiłki wojska do St. Etienne. Równie że nowe rozpoczęły się aresztowania.

Dziś po południu około 1. godziny przybył tu Ibrahim basza. Wielkie czyniono przygotowania na jego przyjęcie. W pałacu Elysee Bourbon, dokąd go zawiozły dworskie pojazdy, przyjmowali go minister spraw zewnętrznych, wielu oficerów dworu królewskiego i książęta. Jutro lub w niedzielę przyjmować go będzie król i jego rodzina.

Izba deputowanych przyjęła wczoraj większością głosów 240 przeciw 26, projekt do prawa zniżający podatek od soli o dwie trzecie. Dziś rozpoczęła się dyskusja w izbie deputowanych nad koleją żelazną prowadzącą z Bordeaux do Cete. Projekt ten dla tego jest ważny, iż kolej tę za pomocą systematu przekazującego nie licytacyjnego oddadzą do wykonania.

H i s p a n i a.

Madryt, d. 16. Kwietnia. — Pan Isturitz kilkakrotnie powoływanym został do królowej, lecz wypadek rozmów nie wiadomy. Eco del Comercio donosi: Powiadają, że całe ministerstwo podało się do dymissji, a były minister królowej Chrystyny, który powołany został do utworzenia nowego ministerstwa, tego polecenia nie przyjął. Różne pogłoski krążą. Mówią o utworzeniu ministerstwa Gonzalez Bravo; inni twierdzą, że pan Pacheco zostanie powołanym.

Zapewniają, że rozruch w Santiago już zupełnie usmierzono i że powstańcy uszli w kierunku do Vigo i Ponteredra. Dnia 11. miało wojsko pod dowództwem generała Villalonga wkroczyć do Santiago. Inne wieści donosiły o klęsce tego generała, że został w niewolę wzięty i rozstrzelany. Stolica jest ciągle spokojna pomimo wszystkich tych pogłosk.

A n g l i a.

Z rozmaitych hrabstw dochodzą wieści o licznych zgromadzeniach dzierzawców, odbytych w czasie świąt wielkanocnych, które objawiają bardzo dobre usposobienie ludności rolniczej dla projektu sir R. Peel, a nieusprawiedliwiają wcale objawionej obawy w izbie lordów z powodu wolności handlu. Szczególniej wspomnieć należy o tak zwanym Waterford klubie, zgromadzeniu odbytym w miejscu tegoż nazwiska, tam bowiem hrabia Essex, par torysowski, sam wykladał zgromadzonym dzierzawcom korzyści z wielkiej finansowej reformy sir Roberta Peel i za to zyskał wielkie oklaski i toast huczny. Mowa hrabiego objaśniała wpływ zniesienia prawa zbożowego na dzierzawców i rolnictwo angielskie; w ogóle i dowodziła, że ztąd jak najlepsze skutki dla obu wyniknąć muszą, jeżeli tylko rolnicy swój interes dobrze zrozumieją: »Bez wątpienia, mówił hrabia, jak przy wszystkich wielkich środkach, tak i przy dzisiejszym niektóre szczegółowe indywidua cierpieć muszą, jakkolwiek ogólna masa ludu na tym zyskuje. Szczególniej dwa rodzaje dzierzawców więcej jak ktokolwiek inny straty poniosą. Jedna klasa obejmuje tych, którzyby nie powinni nigdy być dzierzawcami, ponieważ nie posiadają żadnych kapitałów, do drugiej należą ci wszyscy, którzy wprawdzie posiadają kapitały, ale nie mają potrzebnego zaufania i energii, by użyć tychże korzyści dla gruntu. Tym ostatnim możemy poradzić, by całkiem rzucili swój interes, jeżeli nie chcą się wyrzec swoich przesądów i teraz jeszcze do szkoły nie powrócą, albowiem to jeszcze stracą co dziś posiadają. Ale się znajduje jeszcze klasa, która posiada kapitał i według mnie nie może go lepiej użyć jak do użyznienia gruntu. Ci, którzy będą mieli odwagę wyrzec się starych przesądów, dla kraju i dla siebie wielkiej pomyślności dożyją. Poznają oni, że ich dotychczasowe zaufanie spoczywało na fałszywej podstawie, że połowa sił angielskich dla tego ginęła, że się nie znali i nie wiedzieli co jest zdolnym wydawać grunt angielski. Poznają, że teraz tylko na wielką skalę można gospodarstwo prowa-

dzić, pojmą, że rozszerzenie chowu bydła i użycie środków nawozu tylko może korzystać zapewnić. Potrzeba powiększyć liczbę bydła uprawę roślin korzeniowych, ażeby, nie zmniejszając dzisiejszej liczby owiec, można chować bydło rogate i z bogatszego nawozu zyski ciągnąć. Sądzę, że dla nas wszystkich korzystniej będzie sprzedawać 4 kwatery po 40 szylingów z jednego akra, jak 3 kwatery po 50 szylingów z takiej, miary gruntu. Również i do tego dojść możemy w chowie bydła, że rolnik angielski będzie mógł sprzedawać je o dwie trzecie taniej jak dotąd; albowiem, kiedy dziś wiele osób w Anglii dwa tylko razy na tydzień mięso jada, wówczas jadłoby je trzy lub cztery razy, a tak rolnikowi zwiększenie liczby konsumentów taniość produktów by wynadgradziło. Hrabia mówił jeszcze o zbawiennym skutku nowego bilu na przemysł fabryczny i o związku przemysłu z rolnictwem i wniósł następnie z okrzykiem przyjęty toast na cześć klubu Watterford.

Nędza klas ubogich w Irlandyi coraz mocniej się objawia i wyrodzi niemałe trudności. Wszelkim tygodniu np. statek mąką naładowany, płynący po rzece Clare z Eonis do Limerick, został napadnięty przez czółno obsadzone przez 9 ludzi zbrojnych i zupełnie zrabowany. Rozbójnicy rzeczy już sześć godzin byli w posiadaniu statku i zrabowali mąki za 250 funt. szt. — Rozdzielenie maisu przez gabinet w szpitalach nagromadzonego, napotyka na liczne trudności co do formy w rozdawaniu. — Z resztą pomiędzy łatwowiernym ludem puszczono wieść, że mais jest zatruty i że oranżysci chcą w ten sposób pozbyć się uboższych klas ludu. W wielki czwartek ze 2000 ludzi zebrało się na pagórku Torry w baronii Cocham, zatknęło chorągiew jako znak zebrania i wołało o chleb i robotę. — Proboszcz katolicki, który tamtędy przechodził, wyrwał chorągiew i wezwał zebranych do rozejścia, ale ci nie ustąpili: dopiero gdy przybył drugi duchowny, który miał więcej wymowy lub był więcej lubiony, zgromadzeni ustąpili. Duchowny ten radził im, by się starali o mais na chleb, ale wówczas odpowiedziano mu ze wszech stron: »jeżeli maisu zjemy, będziemy otrutymi.« Dopiero, gdy im powiedział, że sam tego rana jadł chleb z maisu i że znajduje go bardzo smacznym, lud uwierzył i przyrzekł, że się o ten mais starać będzie i opuścił pagórek. Największa nędza jednakże, jak się zdaje, panuje w Galway. Deputacja komitetu opiekuńczego hrabstwa Galway, miała audyencję u lorda namiestnika, a na tej oświadczyła, że trzy czwarte ludności są bez roboty, że chleb doszedł do tak wysokiej ceny, do jakiej tylko w czasie głodu dojść może, że będzie potrzeba rozdawać mais darmo, jeżeli nie chcą, by lud masami z głodu umierał.

W l o c h y.

Messina, d. 8. Kwietnia. — Wszędzie po wsiach skarżą się na suszę, na gruncie piaszczystym pastwiska zupełnie się wypaliły od upału. Zima była bardzo łagodna, na górach mało leży śniegu i dla tego obawiają się wielkiego niedostatku wody. Do Etny trzeba będzie udać się o pomoc, chcąc Messinę zaopatrzyć w sorbetti. Gdyby Sycylianie nie byli ludźmi tak umiarkowanymi i dobrze wychowanymi, mogłoby tu przyjść do rewolucji lodowej jak gdzieindziej do rewolucji piwnej. W biegu ostatnich dwóch tygodni uważano także kilka wstrząśnień ziemi. Messenicykowie są bardzo tkliwi na takie ruchy podziemne. Szedłem niedawno przez ulicę, nie czułem i nie słyszałem nic, lecz widziałem wszystkich ludzi uciekających z kramów na balkony: dopiero po kilku zapytaniach dowiedziałem się, że było trzęsienie ziemi. — Również czytamy w gazecie rządowej o trzęsieniu ziemi w Neapolu i okolicy, lubo większa część mieszkańców wcale go nie poczuła.

Zniżenie cel ożywiło tutaj i w Palermo handel znacznie, osobliwie krzątają się rękodzielnicy. W ostatnich miesiącach i w Sycylii panowała

stwie. Sama legalna forma obracała umysły ledwie niewyłącznie do praktyki z pogardą teorii. Cała szlachta miała czynny udział w sprawie publicznej, i magnaci nie mogli inaczej przewodzić, jak pozyskaniem licznych stronniectwa szlachty, któraby ich opinie i zamiary głosem i mieczem popierała. Wszystko to byłoby pożyteczne w porządnym ukształconym narodzie, ale wśród zmierzchu wyobrażeń nie pomagało lecz przeszkadzało rozwinięciu się nauk.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kraków, dnia 26. Kwietnia 1846. — W Nrze 93. Gazety Poznańskiej, po nowinach politycznych, w których wiarogodność nie wątpliwie umieszczono literackie z Krakowa. Ale niestety, w oplakany miasteczko znajdować się musi stanie — gdy tylko taka z niego dochodzi nas krytyka, niegodna tego świętego i wszelkim nadużyciom nieprzystępnego imienia. Jakis pan F. B. (zapewne Filip, bo się wyrwał jak z Konopi) po odjeździe swego kochanego koleżki, rozsiadłszy się na surowym krześle krytyki, wyrzekł, iż w Krakowie pismo peryodyczne utrzymać się nie może. I ja przyznam toż samo — ale z jakich powodów? Nad tem wprzód powinienby się p. F. B. zastanowić, i ich w czasowych okolicznościach równie, jak i w położeniu miasta Krakowa do tej pory, poszukać. — Pierwsze bowiem numeru Dzien. Rząd. wolne od czerwonego ołówka i pieczętki Cenzora, lud chciwie roskupił, — a dziś w Krakowie nie spojrzysz na Gazetę. Musi więc między pismem, a pismem, być tajemna różnica — wpływająca na jego powodzenie, o której p. F. B. nie wie — i z przyczyny płytkiego rozumu, — ani jej pojąć jest w stanie. Dalej — p. Julianowi Miłkowskiemu, człowiekowi młodemu wprawdzie — lecz wielkich zdolności, innych zalet oprócz literaturomanii nie

przyznaje. Jakże mamy poprzestać na zdaniu podobnego krytyka, który literaturomanią, to jest, zarozumiałość o literackim usposobieniu — w rzędzie zalet mieści. P. Miłkowski znany powszechnie u nas nie powiem, aby był osym cudem świata to jednak pewna, — że zasadami — sposobem myślenia i swym talentem — wraza w nas pewien rodzaj poszanowania. Znajomość wszystkich gałęzi sztuki — wiadomości w lingistyce — literaturze — historii — ba! nawet politycznych stosunkach — daleko przewyższają wiek jego, ma bowiem dopiero rok ośmnasty. I temu człowiekowi, jakis skryty nieprzyjaciół F. B. odmówił jednym pociągiem pióra wszystkiego, co on sobie własną pracą zaskarbił. Bo — pomijając samą komedię, pisaną w szesnastym roku, która jeżeli już nie wzięm — to samą gładkością rymu — gdzie wszędzie Fredrowskim wyrównywa utworom — sam wiersz dedykacyjny wskazuje naraz i zdolności i myśl szczytną i czyste pełne ludzkości zasady. Jakże mistrzowski pędłem skreślony jest opis żony błaznącej — jaka płynność — jaka potężna znajomość języka? Jedna rzecz tylko nas zadziwia — jest to osoba, której autor pierwszą swoją pracę poświęcił, i nie podobna nam wyrazić, ile nas to dziwi, iż autor nie poznał jej dokładnie.

Co zaś do p. F. B. brzydko, bardzo brzydko z twój strony mój panie pseudokrytyku, źle wyrachowałeś trafność twego pocisku; bo lubo p. Miłkowski nie ma daru zgadywania hieroglifów i nikt go z uczonych profesorów tutejszego uniwersytetu nie wspiera swą pomocą — znane nam są jego zalety naukowe — znane przymioty serca i duszy, które go uszlachetniają i każą nam starać się o przyjaźń tego zacnego młodzieńca, który gardzi złośliwą potwarzą — gardzi opinią podobnych jak bywają bazgraczy — i wie, że do Panteonu, lub świątyni sławy.

H. K.

wielka cisza w interessach. Niemiecy kupcy czekają z upragnieniem — i we Włoszech muszą Niemcy ćwiczyć się w cierpliwości, — na zawarcie traktatu handlowego pomiędzy państwami celnymi związkowymi a Neapolem.

N i e m c y.

Z Bawaryi, d. 19. Kwietnia. — Nasi żydzi wiele się spodziewali po sejmie i mówiono powszechnie, że i rząd będzie się starał poprawić ich przykre położenie, w które prawem z 10. Czerwca 1813. nadanem popadli, a do którego Francuz Montgelas wtrącił jeszcze zasadę «że trzeba starać się o ich przersedzenie a nie pomnożenie;» atoli nikną nadzieje a chęć przesiedlenia się do Ameryki ogarnia znowu wiele umysłów, tém bardziej że doniesienia ich współwierców i ziomeków z owęj części świata brzmią bardzo pomyślnie. Do zupełnego wyzwolenia żydzi u nas wcale nie roszeć sobie prawa, przestaliby tymczasem na udzieleniu wolniejszego ruchu pod względem osiadania i rzemiosł, przyszłości zostawiając resztę. Żydzi bawarscy swemi dążeniami i w intelektualnym względzie dowiedli, że zasłużyli sobie na polepszenie ich politycznego bytu. Oby się nad nimi przecież zlitowano!

Hannover, d. 22. Kwietnia. — Na posiedzeniu wczorajszym wyższej izby deputowanych poparł dowodami radca szkolny Lang swój wniosek, aby przywrócono publiczność zgromadzenia stanów, jak takowa istniała za czasu prawa kardynalnego państwa. W swęj mowie okazał znowu ten talent, który wierni konstytucyi, co wielką ku niemu mają niechęć, w nim uznają; w krótkich rysach skreślił, jak po r. 1815 żądanie publiczności zgromadzenia stanów było bardzo powszechnem, jak się za nią także hrabia Münster a nawet v. Scheele oświadczył. «Rząd pomimo tego, jak mówił dalej, ociągał się zaprowadzić tę publiczność, aż po r. 1830. wzburzone usposobienie ludu to na nim wymusiło, coby już dawno był powinien dobrowolnie nadać. Lecz wtedy się okazało, że publiczność rozpraw i rządowi na dobre wychodzi. Odjęto potem krajowi prawo brania żywego udziału w czynnościach swych zastępców, a tak rząd stoi znowu na stanowisku, na którym znajdował się przed r. 1830; może to znowu dobrowolnie nadać, czego nie będzie zdołał odmówić czasom więcej pobudzonym, które przecież prędzej czy później nastąpią. Nie mogę wprawdzie na to liczyć, że wniosek mój będzie miał wkrótce skutek pomyślny u rządu; atoli publicznie i w sposób godny wezwany zostałem (w korespondencje Hamburskim, w naszym kraju od wielu czytany,) abym dopełnił dawnego przyrzeczenia i wniosek rzeczony uczynił. Wniosek ten zaprowadzenia publiczności na zgromadzeniach stanów tak, jak było przed r. 1837, t. j., aby każdej izbie było wolno ogłaszać swe rozprawy, wymieniać nazwiska mówców, i przypuszczać słuchaczów na trybuny sali posiedzenia, wyższa izba jednogłośnie przyjęła.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 1. Kwietnia. — Dr. Mellungen który jest nadwornym lekarzem sułtanka matki, miał z żony katolickiej tutaj zrodzonej, z którą się rozwiódł, kilkoro dzieci. Matka dzieci te w podróży do Francji oddała pod opiekę inkwizycji rzymskiej; pomimo wszelkich usiłowań, dotąd pan Mellungen nie zdołał dzieci swoich napowrót otrzymać. Sułtanka matka przeto napisała list z prośbą do królowej Wiktoryi, by też przez

swą interwencję raczyła odzyskać dla strapionego ojca jego dzieci. List ten napisany jest własnoręcznie przez sułtankę matkę na pergaminie i według zwyczaju wschodniego zaszyty w worku jedwabnym, którego środek zupełnie jest wysyty dyamentami.

W radzie stanu rozbiegano kwestyę czy należy poddanych chrześcijańskich poddać pod prawo rekrutowania, co rok pewną ich liczbę wciągać do armii. Kwestya ta dotąd rozstrzygnięta nie została.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Warszawa, 27. Kwietnia. — Onegdaj podczas nowiu, przed zachodem słońca, uważano w tutejszem obserwatorium astronomicznem początek obrączkowego zaćmienia słońca. Zetknięcie się brzegu dolnego słońca z tarczą księżyca nastąpiło o godzinie 7 min. 2 sek. 42 wieczorem podług czasu średniego warszawskiego. Dla wielkiego załamywania się promieni słonecznych w dolnych warstwach atmosfery ziemskiej, brzeg słońca był nierówny i figurę okrągłą zmieniający; dla tego ocenienie początku zaćmienia na parę sekund może być niepewne. Księżyc wchodząc coraz bardziej na tarczę widzialną słońca, po 10ciu minutach od chwili zetknięcia, zakrywszy blisko 6tą część średnicy tarczy słonecznej, zaszedł wraz z słońcem pod poziom. Zaćmienie to, u nas przy samym schyłku dnia, tylko częściowo widzialne; na miedzymorzu Panama, tudzież na oceanie Atlantyckim i w części Afryki było obrączkowem.

Wczoraj zrana, ci co wcześniej wstali, widzieli mróz biały. Mniej to pocieszna nowina, szczęściem że drzewa owocowe nie wszędzie kwitną. Dzień cały trwała pogoda, chociaż wiatr zasypujący oczy kurzem, dokuczał spacerującym. Damy używające przechadzki, ukrywały oblicza swoje pod woalami. Wszystkie spacerki wewnątrz miasta są już arcy piękne. — Łazienki, ogrody botaniczny, Krasińskich a szczególniejsz Sasaki, okryły się prawie zupełną zielonością. Pod kasztanami możnaby w potrzebie używać cieni. Spacerujących jednak zrana nie było tyle, ile zwykle bywa w niedzielę. Zdaje się, że obawa kurzawy stała temu na przeszkodzie. Po południu jednak Krakowskie przedmieście i Nowy świat aż do placu Trzech figur, przepełniły się zdążającemi to do alei, to do Jerozolimskiej drogi, gdzie kolej żelazna wzbudza zawsze ciekawe zajęcie. Atoli po godzinie 5tej musiano wracać do domów, bo po przeszło tygodniowej pogodzie deszcz wrócił; był on oraz konkluzją zabaw na Krasińskim placu.

Do pewnej Redakcyi gazety przyszedł człowiek z prośbą o umieszczenie w gazecie obwieszczenia o swoich towarach i życzył sobie, aby redaktor zamiast pieniędzy wziął od niego towarów. Trzeba o tem wiedzieć, że miał skład trumien!

Znakomita drukarnia pp. Stevenson i spółki w Edyburgu stała się państwą płomieni. Pp. Stevenson byli typografami uniwersytetu; ich zakład posiadał najkompletniejszy zbiór czcionek narzeczy azyatyckich, a szczególniejsz chińskiego. Strata obliczoną została na milion dukatów.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Osieczna wraz z borami w powiecie Wschowskim, departamencie Poznańskim, do Jana Ferdynanda Paschke należące, przez Dyrekcyę Ziemstwa oszacowane na 120.146 Tal. 10 sgr. 3 fen., mają być

dnia 12. Października 1846.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrane być mogą w właściwem biurze Sądu naszego.

Wszyscy pretendenci realni niewiadomi zarazem się niniejszem zapożyczają, aby się najpóźniej w terminie pod prekluzją zgłosili.

Oprócz tego zapożyczają się wierzyciel realny z pobytu niewiadomy Samuel Langner lub jego sukcesorowie na takowy publicznie.

Poznań, dnia 14. Marca 1846.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

Marcin Münchberg właściciel w Trzebiszewie pod Skwierzyną, uznany został przez wyrok pierwszej instancji za marnotrawcę, dla czego mu nadal kredyt nie powinien być dany.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1846.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Należące do twierdzy użytkowanie z trawy na łąkach i pochyłościach ma w pojedynczych drobnych częściach, jak dawniejszymi laty, publicznie na miejscu, również śpichlerz na grun-

cie niegdyś Bielefelda pod Nr. XIII. na Grobli, najwięcej ofiarującym być wydzierżawione; także stare sprzęty i materiały różnego gatunku i odchody drzewne, za gotową zaraz zapłatą mają być sprzedane, w którymto celu termin na

wtorek dnia 5. Maja r. b.

wyznaczony został.

Chęć dzierżawienia i kupienia mający zapraszają się z tą uwagą: że miejsce zebrania się będzie rano o godzinie siódmej na dziedzińcu twierdzy i spis wypuścić się mających miejsc trawą porośniętą i t. d., jako też warunki dzierżawy, które to ostatnie także jeszcze w terminie przeczytane będą, wyłożone są do przejrzania dla interessentów w biurze podpisanej Dyrekcyi.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1846.

Król. Dyrekcyja budowania twierdzy.

PRZEDAŻ.

Dobra w powiecie Średzkim położone, na które trzeba mieć 15,000 Tal. gotówki, są z wolnej ręki do przedania. Bliższą wiadomość udzieli Krauthofer Rzecznik w Poznaniu.

Znaczny wybór najgustowniejszych i najnowszych obić (na cały pokój od 3½ Tal.) odebrał właśnie

Beer Mendel skład galanterji w Poznaniu przy Rynku pod Nrem. 88.

Świeże drożdże suche poleca

B. L. Praeger,

przy Wodnej ulicy w domu szkoły imienia Ludwika pod Nr. 30.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 28 Kwietnia 1846	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papier- rami.	goto- wizna
Oblig. długu skarbowego	3½	97½	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	88	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	95½	—
Oblig. miasta Berlina	3½	97½	—
Gdańska w T.	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	95½	—
W. X. Poznańsk.	4	102½	102½
dito	3½	93½	93
Pruss. Wschod.	3½	—	95½
Pomorskie	3½	97½	—
March. Elekt. i N.	3½	98½	—
Szlaskie	3½	97½	—
dito od rządu gwarantowane	3½	—	95½
Frydrychsdy	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12½	11½
Disconto	—	3½	44
A k c j e			
Oblig. Potsd.-Magdeburgsk.	4	—	96½
Drogi żel. Magd.-Lipsk.	—	—	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipsk.	4	—	117½
Drogi żel. Berl.-Anhaltsk.	4	100	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltsk.	—	123½	122½
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	4	96½	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	—	—	93
Drogi żel. Reńsk.	4	96½	96½
Oblig. upierw. Reńsk.	4	—	—
Drogi od rządu gwarantowane	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szlask.	4	111	110
Oblig. upierw. Górno-Szlask.	4	—	—
dito Lit. B.	—	104	103
Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	118½	117½
Magdeb.-Halberst.	4	—	111½
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wrocł.-Sz.-Fr.	4	140	—
Dr. żel. Bonn.-Kolonsk.	5	98	97
Drogi żel. Dolno-Szlask.	4	96½	96
Oblig. upierw. Dolno-Szlask.	4	—	—
Drogi żel. Wilhelma (C.-O.)	4	—	—